

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnośnikiem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 45.000 Mk.
Zagranicą 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajnie 1.000 mk.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 200 (7535)

Środa, dnia 5 Września 1923 r

Rok XXXI

Dr. Bronisław Koszutski

Specjalista w chorobach **o c z u**,
powrócił.
Plac Kilińskiego 2, II piętro. 1752.

Dentysta
Wolpe-Lampert

przyjmuje od 10 do 7 wiecz.
Stary Rynek № 17. I piętro. 1639

Dr. med. E. Rozentat

choroby wewnętrzne i dzieci.

Plac KILIŃSKIEGO 2.
Przyjmuje od 10—11 i od 3—5 po poł. 1396

W Banku Ziemi Kaliskiej

od dnia 1 września r. b. trwa strejk.
Ostrzegamy przed przyjmowaniem posady
w tymże Banku.

Związek Zawodowy Pracowników
Bankowych RZ. Polskiej
Oddział w Kaliszu.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

TELEGRAMY.
STRASZLIWY KATAKLIZM W JAPONJI.

SZANGHAJ 4. W Tokio zginęło 100 tysięcy ludzi.

IOKOHAMA 4. Arsenał w Tokio wyleciał w powietrze. Zabitych kilka tysięcy ludzi. Miasto zostało zniszczone — około 7.000 trupów. Miasto Ito uniesione zostało przez wzburzone fale morskie. W Sasaho zawałił się tunel, zagrębiując w gruzach 600 ludzi. W Tokio ogłoszono stan wyjątkowy.

PARYŻ 4. W uzupełnieniu pierwszych depesz o katastrofie w Tokio, „Chicago Tribune” donosi w uzupełnieniu o kompletnym zniszczeniu miasta. Katastrofa rozszerzyła się na całą północno-wschodnią część Japonji. Wszystkie statki, znajdujące się na wodach Jokohamy, zostały zniszczone. Również zostały zniszczone wszystkie pociągi, które znajdowały się na liniach, prowadzących do Tokio. W Jokohamie wszystkie radiotelegraficzne połączenia między Japonją i Ameryką są przerwane. Ostatnie wiadomości nadeszły z Japonji od St. Francisco w dn. 1 września o godz. 9 rano.

WASZYNGTON 4. Iskrówka donosi z Tokio, że całe miasto płonie. Wiele domów jest zniszczonych, również wodociągi miejskie są kompletnie zniszczone. W mieście znajduje się wielka ilość rannych i bezdomnych. Również w okolicach miasta Tokio płoną domy. Trzęsienie ziemi wykołowało liczne pociągi, zdążające do Tokio, przyczem cały szereg poniosło śmierć lub zostało ciężko poranionych. Według wiadomości nadeszłych z Oosaki, pałac cesarski w Tokio poniósł olbrzymie szkody. Wskutek pożaru zostało zniszczone całe lewe skrzydło, w którym znajdowały się bezcenne skarby starożytności.

Według ostatnich wiadomości całe miasto pali się jednym płomieniem, za wyjątkiem dzielnicy Shiba. Ludzie uciekają w popłochu w kierunku zachodnim. Cały szereg osób oszalało z przestraszenia i rozpacz. Pożar drewnianych domków w Tokio szerzy się gwałtownie. Nikt nie wie, kto zginął, a kto ocalał. Z innych miast Japonji zdążają oddziały wojskowe w celu gaszenia pożaru, którego straż ogniowa ugasić nie jest w stanie.

Według wiadomości nadeszłych z Jokohamy, zginęło tam przeszło 10.000 osób. Miasto zostało zalane falami wysokimi jak góry, jest zupełnie w gruzach. Trudno jest ustalić dokładną

liczbę ofiar, szczególnie dlatego, że dużo ludzi zginęło w czasie ucieczki.

LONDYN 4. Według dotychczasowych wiadomości, katastrofa trzęsienia ziemi zaczęła się o godz. 2-ej po południu. Przedtem na pół godziny horyzont zaciągnęły ciemne chmury i rozpoczęła się ulewa, która w momencie trzęsienia ziemi zmieniła się w oberwanie chmury. Centrum katastrofy wypadło w odległości mniej więcej 5 mil morskich na południe od Jokohamy. Okrety w porcie usiłowały oddalić się od lądu, lecz pęd orkanu druzgotał je o brzegi.

Konferencja posłów i ministrów prawicowych,

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Wczoraj w południe w gmachu sejmowym odbyła się konferencja posłów należących do klubu Z. L. N., na której ministrowie pochodzący z tego stronnictwa składowali relacje o sytuacji obecnej. Po wyjaśnieniach ministrów toczyła się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali liderzy partji. Bliższe szczegóły tej konferencji narazie nieznane.

Przygotowania do jesiennej sesji sejmowej

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj posłów Niedziałkowskiego (PPS.) i Reicha (Kolo żyd.), z którymi omawiał sprawę zwołania Sejmu na sesję jesienną. Obaj wymienieni posłowie oświadczyli się w imieniu swoich klubów za zwołaniem sesji sejmowej w połowie października br.

Wyjazd Marsz. Rataja do Krynicy.

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Wczoraj wleczorem Marszałek Sejmu p. Rataj wyjechał wraz ze swoją małżonką do Krynicy, gdzie zabawi do końca września. Zastępuje go wicemarszałek p. Moraczewski.

„Oszczędności” kolejowe.

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w Ministerjum kolei żelaznych, zapanowała tendencja nie wprowadzania wagonów 4-ej klasy „ze względów oszczędnościowych”. Sfery kolejowe obawiają się bowiem, że wobec wysokiej taryfy biletowej w gony 4 klasy cieszyłyby się największą frekwencją

ciąg w ten sposób zmniejszałaby się znacznie ilość pasażerów jadących klasą 3-cią, a zwłaszcza 2-gą i 1-szą z uszczerbkiem dla dochodów kolei. Sprawa ta nie jest jednak jeszcze przesądzona ostatecznie.

Pocztą przeciw P. K. O.

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Jak słyhać, Ministerjum poczt i telegrafów wystąpiło do P. K. O. z żądaniem pokrywania wszelkich kosztów korespondencyjnych według obowiązującej taryfy pocztowej. Dotychczas P. K. O., aczkolwiek należy do najzasobniejszych instytucji państwowych, korzystała z przywileju, że cała jej korespondencja przesyłana była pocztą bezpłatnie.

„Szampańskie” ceny za piwo.

WARSZAWA 4. (tel. wł.). Browary warszawskie i prowincjonalne podwyższyły od wczoraj cenę piwa bez uprzedniego zawiadomienia o 100 proc. Obecnie w handlu detalicznym cena 1 butelki jasnego piwa wynosi 20.000 mkp.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej.

LUBLIN 4. Dn. 2 września o godzinie 5 Prezydent Rzplitej udał się na kilkudniowy pobyt do Lublina i województwa lubelskiego.

Do Lublina Prezydent przybył o godz. 10,30. P. Prezydent wyszedłszy z wagonu, przyjął raport wojewody lubelskiego, p. Moskalewskiego, oraz dowódcy D. O. K. 2; generała dywizji Romera, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Orkiestry odegrały hymn narodowy. Przemówienie powitalne wygłosił na dworcu prezydent miasta p. Szczepanik.

Z dworca Prezydent udał się do Katedry. Po nabożeństwie udano się do zamku, zamienionego obecnie na więzienie. Z zamku Prezydent udał się na plac Litewski, gdzie zajął miejsce na specjalnie wzniesionej trybunie, poczem odbyła się defilada, w której wziął udział garnizon lubelski, oddział policji państwowej, straży ogniowej, sokoli i harcerze. Następnie Prezydent odjechał na śniadanie do wojewody Moskalewskiego. Po śniadaniu Prezydent przyjął na posłuchaniu szereg delegacji. Po audjencjach p. Prezydent ze świtą zwiedził koszarę 8 p.p. poczem udał się do gmachu uniwersytetu, gdzie odbyła się akademja. Z uniwersytetu Prezydent udał się na galowe przedstawienie do teatru. O godz. 21 Prezydent opuścił teatr, udając się do ratusza na bankiet wydany na jego cześć.

Udział Poznania,
w obronie Lwowa.

Rewelacyjnego znaczenia dokumenty podają Gazety Lwowskie.

„Prasa prawicowa zgodnie zarzucała marsz. Piłsudskiemu, że w swym odczycie o „Obronie Lwowa” nie wspomniał o zasługach Poznańskich. Nie chcemy robić historii krzywdy i dlatego podajemy na podstawie dokumentów dzieje pomocy poznańskiej dla Lwowa.

Gen. Rozwadowski był naówczas dowódcą oddziałów walczących wokół Lwowa. W ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdował się, szturmował raz po raz o pomoc z Poznańskiego. Podajemy jego raporty i depesze w porządku chronologicznym:

Gen. Rozwadowski w raporcie swoim z 19 stycznia do Naczelnego Dowództwa melduje, że ponieważ „brygadjerowi Minkiewiczowi proponowano przesyłkę znaczniejszą już wyćwiczoną, poznańczyków z wolnego już wówczas Poznania, więc pozwoliłem mu, aby za krótkim urlopem zorientował się co do wykonania takiej propozycji. Bawił tam parę godzin tylko, bo natknął się na przysłanego tam w międzyczasie gen. Dowbora naturalnie nie już uzyskać nie zdołał; o łączniku z tym generałem, który żadnego zrozumienia naszej sytuacji nie okazał, mowy być nie mogło, bo na to byłby prosił o upoważnienie, będące wobec wręcz nieprzyjaznego stanowiska gen. Dowbora dżisłak zbyt cennym”.

Dnia 1 lutego gen. Rozwadowski w depeszy szyfrowanej do Naczelnego Dowództwa pisze:

Jeśli Poznań choć 4000 żołnierza zaraz nie przyśle, rozejm bez pobicia Rusinów nie zwolni prawie żadnego bataljonu z naszego frontu.

Zaś dnia 22 lutego gen. Rozwadowski słusznie dowodząc, że ponieważ linia demarkacyjna w Poznańskim już jest ustalona, prosi o przysłanie nie gotowych formacji, których Wielkopolska może sama potrzebować, lecz 5000 wyszkolonego żołnierza poznańskiego bez oficerów i bez kadr. Z taką pomocą gen. R. gwarantuje sukces na całej linii. Sytuacja na froncie i wójskim była wtedy poważna: między Rawa Ruską a Sokalem Rusini zyskali pewne sukcesy, a w grupie gen. Romera poczyniła już być sytuacja katastrofalna. Pomoc w żołnierzach poznańskich jest nieodzowna lecz.

„Jeśli nam ich teraz odmówiono, to ciężka odpowiedzialność spadnie na krótkowidzkie — tamtejsze dowództwo, nie zdolne podnieść się do poziomu ogólnego żywotnego interesu Ojczyzny” — tak kończy swój raport gen. Rozwadowski.

Dnia 4 marca melduje gen. Rozwadowski do Nacz. Dowództwa już wobec bardzo ciężkiej sytuacji na froncie:

„Gdybyśmy mogli oprócz własnych niegotowych jeszcze całkiem i nielicznych uzupełnień (bo w przeciągu dopiero do 200 ludzi na bataljon) mieć możność wcielenia owych 3 do 5000 gotowych, bo wyćwiczonych i umundurowanych żołnierzy nadliczbowych z Poznańskiego, o których tak dawno szturmuje, kwestje te byłyby w parę dni załatwione jak najkorzystniej i tylko własnymi siłami”.

Wymowa tych dokumentów jest zbyt bijąca w oczy. Sztab generalny, na czele którego stał wówczas obecny gen. Stanisław Haller i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w osobie prezydenta Paderewskiego, dzień po dniu szturmowali do Poznania, żebrząc u pp. Korfanteo, ks. Adamskiego i Dowbora o pomoc dla Lwowa. Poznań, Poznań, chociaż mógł, pomocy dać nie chciał. Korespondował kontraktorsko z Warszawą, jak z zagranicą za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych, targując się o pomoc dla ginących dzieci lwowskich.

Po 3-ich miesiącach kolatania, pisze Komisarz Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu dn. 4 marca do Min. Spraw Zagr. co następuje:

„Kilkakrotnie przekładane nam życzenia, Min. Spraw Zagraniczych, jakis sztabu Generalnego w Warszawie o przysłanie pomocy zbrojnej dla Lwowa rozważał Komisarz łącznie z Dowództwem Głównym na kilku sesjach, stwierdzając zawsze z ubolewaniem największym, iż w obecnych warunkach niestety pomocy wydatnej Galicji Wschodniej udzielić nie można.

A dalej w dłuższym dwustronnicowym wywodzie opisane jest położenie b. zaboru pruskiego, którego M. S. Zagr. znać nie może. Opisane są tu dotychczasowe walki na froncie wielkopolskim i dalsze ich możliwości w związku z ewentualnymi powstaniem ludności na Śląsku i Prusach.

Niepodobna przecież ogolować frontu, który zawsze jeszcze w wysokim stopniu jest zagrożony. Żołnierze nasi jakis społeczeństwo nasze — świadome jest niebezpieczeństwa, w jakim się znajdujemy wciąż jeszcze. Na każde osłabienie sił naszych szczupłych, patrzy społeczeństwo z wielką niechęcią. Wysyłkę poważniejszych zbrojnych oddziałów w takich warunkach, uważałoby wprost za zdradę dzielnic naszych i oddanie ich na łup Niemcom”.

Musimy się także liczyć z względami czysto wojskowej natury. Akcja tworzenia wojska trwa u nas zaledwie kilka tygodni. Rekrut u nas pobrany, przeważnie, niećwiczony, absolutnie nie jest, jeszcze tak daleko przygotowany, że dług oświadczeń kierowników wojskowych, ażeby mógł służyć jako jednostka bojowa. Oddziały żołnierzy naszych walczą dzielnie o swoje rodziny i dom, nie mają jednak ochoty pójść poza obręb dzielnic naszych. Dowodem na to ogromnie mała liczba ochotników, zgłaszających się na wezwanie Głównego Dowództwa do oddziałów, które zamierzaliśmy sformować dla Lwowa. Zważyć przytem należy, że starsze roczniki byłego zaboru pruskiego wojną są prawie meczonkami nie mają ochoty pójść na fronty inne, chociaż w domu biją się dobrze.

Gdy pod Lwowem dzieci i kobiety były się, stary żołnierz poznański nie chciał być się na innych frontach. Gdy Królestwo wysyłało dopiero co utworzone kompanie i ubaony, boseniem umundurowane. Poznańskie chciało się zorganizować i wyćwiczyć pułki i dywizje. Pod Lwowem brak było amunicji, w Poznaniu pelacjofite magazyny, pozostałe po Niemcach.

Ażeby otrzymać pod Lwów jeden pułk poznański, trzeba było użyć osobistej interwencji Paderewskiego, misji aljanckiej Noulensa i obiecać Dowborowi dowództwo w Galicji Wschod. Mimo to ten ostatni wahał się.

Por. Olszamowski, wysłany w tej sprawie przez Nacz. Dow. do Poznania, melduje 8 marca, że rozmawiał z Paderewskim i ten mu powie działał.

Gen. Dowbór utrzymuje, że nie może, przecież wyruszać z pułkiem tylko, że natomiast nie wie, ile tam wojska jest. Że błędnie tam wysyłano bataljonami, wobec tego nie ma tam jednostek sformowanych (parków brygad), co uniemożliwia spójność wojski i utrudnia nadzwyczaj kierownictwo. Że nie wiedziałby wobec tego, nadczeminad jakimi siłami obejmuje kierownictwo.

Wreszcie dnia 9 marca gdy Lwów został otoczony i odcięty gen. Haller Stan. na podstawie alarmujących depesz ze Lwowa wysyła taką depeszę:

„Ukraińcy zajęli Rodatycze i Bratkowice przez co Lwów zupełnie otoczony i odcięty. Odsiecz bez pomocy poznańskiego nie możliwa, a jeżeli ta natychmiast nie nastąpi musi się Lwów poddać.

Otrzymują: Prezydent Ministrów, Rada Ludowa w Poznaniu i do wiadomości M. S. Zagr. Adj. Gen.”

To podobno przeważało szale wahań w Poznaniu. Tegoż dnia otrzymano w Warszawie w wiadomość, że:

„W najszybszym czasie odejdzie 1 pułk i 4 baterje. Amunicję ma dać Warszawa. Co do Dowbora w tych warunkach obecnie odmowa”.

Ponieważ Lwów odcięty, więc gen. Dowbór uważa za zbyt ryzykowne dla swej sławy obejmować kierownictwo operacjami lwowskimi.

Dnia 14 marca, a więc w 4 miesiące po odsieczy pułk Tokarzewskiego, wyruszył z Poznania 1 p. piech. i dw. artylerji, dn. 17 marca przybyły one na front w Sądowej Wiszni; gen. Rozwadowski rozporządzał wówczas 42 baonami piechoty, 12 szwadronami jazdy, 2 szwadron karabinów maszynowych i 34 baterjami artylerji. Poznańskie zwiększyło tę siłę raptem o 4 baony i 1 dywizjon.

Tak wygląda w świetle dokumentów „skuteczna i najważniejsza rola oddziałów wielkopolskich” w obronie Lwowa. Historia osadzi.

Ze swej strony przypominamy czytelnikom o Zjeździe w r. 1919 na dworcu w Kaliszu, kiedy gen. Dowbór nie chciał wyjść z wagonu do marszałka Piłsudskiego.

W przededniu wojny grecko-włoskiej.

Utarło się i stało przysłowiem, że wszelkie burze wojenne biorą początek swój z Bałkanów, w których bodajże stan pokojowy jest sytuacją anormalną. Regule taką potwierdzały wypadki ostatnich dziesiątek lat. Wspominamy tu tylko wojnę państw bałkańskich z Turcją, wojnę światową i ostatnią wojnę grecko-turecką. Obecnie znowu groźne chmury wojenne zawisły nad neką burzami i niepokojami wszelkiego rodzaju w Europie. I tym razem burza nadciąga od strony Bałkanów.

Grecy zwłaszcza wykazują w ostatnim czasie dużo inicjatywy pod tym smutnym względem, ale bliscy im geograficznie Włosi też im niebardzo ustępują. A potem nie należy zapominać że jeśli dwóch okazuje do siebie animozję, zjawia się w roli trzeciego cieśzącego odrazu nie jeden, ale kilkanaście, którzy w tym lub owym kierunku sprawą na swą oczywistą wyłączną korzyść usiłują pokierować.

Obecny zatarg grecko-włoski wynika na tle za mordowania delegacji urzędowej włoskiej ustalającej na południu Albanii granicę grecko-albańską. Konflikt o tyle zatacza szersze kregi, że komisja włoska działała z upoważnienia Rady Ambasadorów. Ententa więc ma także głos w tej sprawie.

Należy przypuszczać, że ingerencja Ententy w tą kwestię przyczyni się do uspokojenia, a przynajmniej złokalizowania sprawy. Ale nawet szczerze chęci pośredniczenia nie dużo zdziałają wobec faktów brutalnego mord i niemniej bodaj brutalnej i ubliżającej noty włoskiej do Grecji.

Czy zastrzeleni delegaci włoscy padli ofiarą Kni greckich, jak urzędowo w swej notce nawet już twierdzi Mussolini, trudno powiedzieć z całą pewnością, że pozostającego w olbrzymiej odległości od placu wypadków.

Rząd włoski zdaje się w każdym razie szczerze czy nie szczerze być takiego przekonania. A przynajmniej trzeba, że wydiaga z faktów z piorunującą szybkością i energią konsekwencje.

Flota wojenna Włoch już jest w drodze do Aten, a wyprzedza ją nota do rządu greckiego, której bodaj żaden rząd przyjąby w tej formie nie mógł. Włosi wybrali sobie co prawda moment wysoce ze swego punktu widzenia szczęśliwy, bo powalona przez Turcję i osłabiona ciągłymi wojnami w ostatnich dziesiątkach lat, Grecja zaledwie skutecznie bronić się może. Nie chodzi tu jednak o Grecję samą. Przypuszczać bowiem należy, że w starciu antaonizmie grecko-włoskim datującym od czasów starożytnych będzie obecnie miała Grecja Jugosławie po swej stronie. Prawdopodobnie istnieje nawet sojusz militarny grecko-serbski, któryby miał tu okazję przejść próbę

ogniową. O tyle zatarg dwu kontrahentów o albańskie wpływy mógłby doznać groźnego rozszerzenia. Może bowiem uchodzić za pewnik, że tak Jugosławia jak Grecja są zgodni w tem, by nie dopuścić do rozszerzenia dalszego wpływów włoskich na półwyspie bałkańskim.

Nota włoska nie pozostawia właściwie żadnej furtki dla Grecji do odwrotu, bo te salutowania flagi przez wojenną flotę grecką, upokarzania się najwyższych wojskowych przed rządem włoskim, nabożeństwa żałobne w obecności rządu greckiego, śledztwo na 5 dni obliczone oraz 50,000,000 lirów kary za rzecz w zasadzie niebadaną jeszcze to i różnym ułożone warunki tak ciężkie, że wątpić należy, by się mógł znaleźć rząd jakikolwiek w Grecji, któryby się odważył je wykonać.

Wobec tego należy odczekać, jakie kroki poczyni Ententa. U mocarstw wielkich bowiem, ostatecznie jeszcze mógłby się znaleźć sposób zażegnania zatargu. Inaczej bowiem liczyć należy na wybuch nowej wojny w Europie, wojny w którą niewątpliwie wplączę się Anglia. Już obecnie nie tylko to prasy angielskiej, a nawet i kół oficjalnych nie daje co do tego żadnych złudzeń. A więc albo pan Mussolini zrezygnuje ze swojej agresywnej polityki, albo poczuje na swym karku w nielekłej przyszłości całą flotę wojenną Wielkiej Brytanji, co nie należy wcale, zdaje się, do dobrych widoków. Będzie to Waterloo genialnego murarza i zapewne koniec zmory faszystowskiej, grzebiącej, niemniej od bolszewizmu, znękaną długoletnią wojną Europę.

Program zjazdu

b. wychowawców Szkół Kaliskich 8 i 9 września 1923 roku.

8 WRZESNIA:

8 rano zbiórka w gimnazjum miejskim (dawnej filologicznej), 9 Msza św. w kościele św. Mikołaja, 11-a ogólne zebranie uczestników Zjazdu w sali Rzemieślników Chrześc.

1.30 p. p. wspólny obiad w oficerskim Kasynie 29 p. Strzelców Kan., 9-ta wieczór raut koncert w tymże pomieszczeniu.

9 WRZESNIA:

9 rano Msza za zmarłych profesorów i kolegów w czasie wojny w kościele po-Reformackim. Złożenie wieńców na grobach zmarłych profesorów i wieńcu symbolicznego na cmentarzu wojskowym za poległych kolegów w czasie wszechświatowej wojny.

11 rano Akademia zjazdu: Odczytanie referatów, powzięcie uchwały o założeniu związku b. wychowawców szkół kaliskich, łącznie z założeniem bursy dla akademików Kalisza. Oficjalne zamknięcie zjazdu.

1.30 pp. Wspólny obiad w Kasynie 29 plk. Strzelców Kan.

3 p. p. Wyścigi konne, urządzone staraniem 25 p. art. pol.

8 wieczór. Przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem T-wa Przeciwwróżliwego.

Komitet zjazdu byłych wychowawców szkół kaliskich, podając niniejszym program obchodu Upzejmie prosi wszystkich o dalsze deklarowanie kwater, niezbędnych dla pomieszczenia tak licznych uczestników zjazdu.

Równocześnie podaje do wiadomości, że biura kwaterekowe, gdzie wydawane będą legitymacje, żetony oraz bilety na obiady i raut-koncert, czynne będą:

1) w lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu ul. Józefiny 10 od dnia 5 września tj. od środy.

2) i na dworcu kolejowym od dnia 7 września, tj. od piątku rano.

Uprasza się kolegów, zamieszkałych w Kaliszu o wezwanie zaopatrywanie się w wyżej wymienione dowody celem ustalenia liczby uczestników i uniknięcia tłoku.

Za Komitet

KAZIMIERZ SZOLTZ

Bank dla Handlu i Przemysłu

Aleja Józefiny 10.

KRONIKA.

Miejscowa.

— MIEJSKI PODATEK OD PIWA

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1923 r. rządowa opłata akcyzowa od piwa podniesiona została z kwoty 60000 mk. do 160,000 mk. od puła siodu.

Zgodnie z podwyżką tą podnosi Magistrat od 1 września 1923 r. począwszy miejski podatek od piwa z kwoty 130 mk. na 80 mk. od jednego litra piwa, co podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

MAGISTRAT.

— WALKA Z DROŻYZNĄ.

W poniedziałek w Starostwie odbyło się posiedzenie komitetu do walki z drożyzną pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Szarrasa, na którym pan referent Jankowski przedstawił projekt przyszłej działalności komisji żywnościowej. Projekt ten po dyskusji został zaakceptowany, przewiduje on zatwierdzenie cenników na pieczywo, mięso i inne produkty oraz potrawy w restauracjach. Cena pieczywa winna być regulowaną w ten sposób aby cena, kilo chleba nie przekraczała ceny kilo maki. Wreszcie postanowiono zwrócić się do młynarzy Kaliskich, aby ci sprzedawali makę bezpośrednio piekarzom po cenach możliwie najniższych. P. Pawlikowski przedstawił projekt urzędzenia składnic kartofli, dokąd by okoliczni ziemianie zniewoleni byli dostarczać je biedniejszej ludności po cenach tańszych, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

— ZAWODY ZWIĄZKOWE SOKOLSTWA W POLSCE W TORUNIU, dnia 8 i 9 września 1923 r. Tegoroczne Zawody Związkowe Sokolstwa w Polsce odbędą się w Toruniu dnia 8 i 9 września br. W celu umożliwienia zakwaterowania zamiejscowych zawodników i gości uprasza się o bezzwłoczne telegraficzne zawiadomienie na adres: „Komitet Zawodów Sokolich Toruń Ratusz“ ile osób przyjedzie do Torunia i możliwie którym pociągiem i ile w tej liczbie jest zawodników a ile zawodniczek.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk.
KOMITET ORGANIZACYJNY.

— SCENA POLSKA.

„Dyrekcja“ Sceny Polskiej“ pierwszego w Polsce teatru ruchomego, chcąc dać możliwość szerszym warstwom wzięcia udziału w sztuce scenicznej, zaprasza niniejszym do współpracy wszystkie zespoły amatorskie poszczególnych adeptów sztuki.

Wiadomość: Warszawa Sekretariat Nowy Świat 49, m. 3 od 10 — 12, telef. 57-88. Dyrekcja Praga ul. Jagiellońska 13-12 m. od 6 do 7 w.

— WMUROWANIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY.

W kościele na Rypinku pod wezwaniem św. Gotarda w poniedziałek tj. dn. 3 b.m. odbyła się niezwykle podniosła uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej śp. ks. prałata Bronisławowi Józefowi Szafnickiemu, znanemu wychowawcy całych pokoleń młodzieży kaliskiej, oraz fundatorowi wyżej wymienionego kościoła na Rypinku. Poświęcenia tablicy dokonał ksiądz proboszcz Stefan Martużalski w asystencji księdza jubilata Koryckiego. Łącznie z uroczystością poświęcenia tablicy pamiątkowej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bronisława Józefa Szafnickiego, podczas którego przemawiał miejscowy proboszcz, sławiąc zasługi zmarłego przedwcześnie zacnego kapłana.

— NOWA TAKSA DLA PISARZY HYPOTECZNYCH.

Od dnia 31 sierpnia r.b. zaczęła obowiązywać nowa taksa dla pisarzy hipotecznych, ustalona w rozporządzeniu Rady ministrów z dnia 23 sierpnia r.b. Nowa taksa przewiduje między innymi następujące opłaty: 1) od wniosku o przejęcie tytułu własności oraz wzięcie do ksiąg hipotecznych tytułów dłużnych i regulację spadku należy się a) do 100 milionów mk. — 2 procent (jednakże najmniej 120,000 mk.) b) powyżej 100 milionów mk. jedna piąta proc. od nadwyżki. 2) od wniosku o wpisanie do tek sądowych i hipotek prawnych oraz wszelkich ostrzeżeń na sumę a) do 100 milionów mk. — 2 procent (najmniej 120,000 mk.) b) powyżej 100 milionów mk. jedna piąta proc. od nadwyżki. 3) od wniosku o oddzielenie ksiąg hipotecznych lub o połączenie ksiąg oddzielnych a) w księdze głównej 600,000 mk. b) w księdze nowozałożonej 120,000 mk. Stronica arkusza powinna obejmować najmniej 25 wierszy, każdy zaś wiersz najmniej 18 sylab. Z chwilą wejścia w życie nowej taksy straciła moc obowiązującą taksa z dnia 25 stycznia r.b.

— ODEZWA W SPRAWIE REJESTRACJI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Właściciele prywatnych szkół powszechnych chederów i ochron, którzy nie posiadają koncepcji władz szkolnych polskich na prowadzenie tych zakładów, wzywam do zarejestrowania ich w Inspektoracie Szkolnym w Kaliszu.

Do dnia 15 września 1923 r. należy złożyć podanie w 2 egzemplarzach, za pośrednictwem Inspektoratu do Rady Szkolnej załączając wszelkie dokumenty, przewidziane w art. 79 „Przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim“.

Zaznacza, że wspomniane wyżej zakłady, których właściciele nie złożą podań do władz polskich o koncesję, zostaną zamknięte.

Inspektor szkolny: STEF. GLINICKI.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	249000
Londyn	1.134000
Niemcy	0.02 1/4
Paryż	14175
Szwajcaria	44980

Z całej Polski.

— KONGRES BADAN PSYCHICZNYCH.

Wczoraj w trzecim dniu obrad pierwszy referat w języku angielskim wygłosił p. E. L. Dengwall.

Pan Dengwall mówił o fotografiach zdjętych ze zjaw podczas seansów. Od sześćdziesięciu lat w Anglii robione są tego rodzaju fotografie i stanowią nader cenny materiał dla badań naukowych.

Profesor Sydney Alrute ze Szwecji wygłosił długie fachowe studjum o stanie medium w transie podczas seansu.

Po południu p. Dengwall odczytał referat Williama Barnetta o doświadczeniach na polu magnetyzmu.

Eksperymenty czynione w ciemnym pokoju wykazywały właściwości pewnych osobników wydzielania z siebie np. światła, które było widziane również przez niektóre osoby.

Następny i ostatni w dniu wczorajszym referat czytany również przez p. Dengwall'a traktował o eksperymentach z dziedziny telepatji i o potrzebie studjów i pracy nad temi właściwościami, dla celów naukowych.

Kongres wzbudza coraz większe zainteresowanie. Wczoraj przybył z Konstantynopola prezes Tow. badań psychologicznych Cheik Abdul Vehab.

O B W I E S Z C Z E N I E

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 8/8 1923 r. L. 4432/23 (reskr. Województwa w Łodzi z dn. 31.8 1923 r. L. 1744/9) zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej miasta Kalisza z dnia 28 czerwca 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat miejskich od paszportów za granicznych do wysokości 1/3 każdorazowej opłaty państwowej. Ponieważ opłata państwowa od paszportu zagranicznego wynosi obecnie 500 tysięcy marek, miejska opłata od paszportu wynosi w zaokrągleniu 167.000 mk.

Podwózka powyższa wchodzi w życie z dzisiejszego ogłoszenia.

Wice-Prezydent miasta Kalisza

(—) M. SZARRAS.

Kierownik Wydziału Ławnik

(—) MOREAU.

O F I A R Y:

Zamiast kwiatów w dn. Imienin Pani Bronisławy Walczakowej na najbiedniejszych Kalisza składa 100.000 mk. Z. M.

Uczcie się pływać.

Świeżo ministerjum wojny wydało rozkaz obowiązkowej nauki pływania i ratownictwa.

Odtąd więc każdy żołnierz polski poza indywidualnym wojskowym swem wyszkoleniem, będzie posiadał również i znajomość pływania.

Obowiązkowa nauka pływania w wojsku nie wątpliwie jest wielkim krokiem naprzód w dziedzinie wychowania fizycznego naszego społeczeństwa.

Dość zaznaczyć, że 95 proc. naszych obywateli w zetknięciu z głębszą wodą, idzie na dno i tonie, jak bezduszny kamień, bo nie umie pływać.

Kraj tak obficie nawodniony jak Polska, liczący taki olbrzymi procent antypływaków, musi, rzecz prosta, w oczach oświeconych narodów, wydawać się klasyczną barbarją.

Należałoby więc za przykładem wojskowości wszcząć energiczną akcję w kierunku jaknajwydatniejszego rozwoju tej dziedziny sportu, tak zewszehmiar zdrowego i rozwijającego teźżne odwagę i pewność.

Jeżeli wszystkie istniejące u nas uczelnie młodzieży zaprowadziłyby w szkołach obowiązkową naukę pływania, wszystkie zaś kluby i stowarzyszenia sportowe wszczęłyby energiczną akcję w tem kierunku — wówczas już po kilku latach przybyłoby nam tysiące pływaków, z kolei przeogromna hekatomba z topielców zmalałaby niepomniernie.

Bieżący sezon kąpielowy pochłoniął tysiące ofiar.

W głębi rzek jezior, stawów i podmiejskich glinianek znalazły śmierć jednostki pod względem wartości obywatelskich nieraz niepospolite. Któż bowiem tonie?

Zazwyczaj toną ludzie, których pociąga żywioł, którzy może lekkomyślnie, niemniej odważnie rzucają się na niezn. fale toną wreszcie tacy, którzy altruizmem wiedzeni bez namysłu, nie licząc się z siłami, biegają z pomocą tonącym, by często, przyniosłszy ratunek, samym zginąć w zdradzieckiej głębinie wód.

Resztki sezonu kąpielowego i nadchodzące jesień i zima winny być wyzyskane dla wszechstr. omówienia organizacji całej sieci szkół nauki pływania i ratownictwa by już z początkiem przyszłego sezonu można było wszcząć szeroką akcję w tym kierunku.

KOMUNIKAT

Kaliskiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospol. Polskiej.

Z dniem 1 września r.b. zarządziliśmy w Banku Ziemi Kaliskiej bezrobocie, jako protest przeciwko wsteczniectwu i jako broń przeciw zachłanności Rady Nadzorczej tegoż.

Była ona obojętna na niedostatek swych pracowników beznadziejnie głucha na prośby i wywody tych, którzy od szer. tygod. próżno ciepłowie do niej kołatali o uczciwe wejrzenie w ich potrzeby i sprawiedliwe im zadośćuczynienie. Kiedy wreszcie sposzrzegli, że masi oczekiwane go zrozumienia spotyka ich niechęć, przyszli do smutnego wniosku, że stali się przedmiotem uplanowanego wyzysku. Zawrócili tedy, z drogi upokarzających starań i zabiegów o to, co im się słusznie za ich wydajną pracę należy, i udali się o pomoc do Związku, jako do naturalnego swego obrońcy.

Zarząd Związku, uznawszy żądania pracowników za najzupełniej godne poparcia, zwrócił się do Rady Nadzorczej z uprzejmem zapytaniem, czy gotowa jest takowe uwzględnić. Jednak spotkał go ten sam los, co bezpośrednie adreśy pracowników na imię tejże Rady, — lekceważące milczenie.

Stąd powzięliśmy przekonanie, że trzeba za grać w otwarte karty i postawić kropkę nad i; to też w następem piśmie nazwaliśmy rzecz po imieniu i nie pozostawiliśmy dłużej Panów Radnych w wątpliwości, co uważamy za konieczne uczynić na wypadek dalszej ich odmowy, względnie zwłoki w spełnieniu tym razem stanowczo postawionych żądań.

Skutek był taki, że Pan Prezes Rady starał się w ustnej rozmowie z dowolnie przez siebie wybranymi pracownikami Związku z toku sprawy całkowicie wyłączyć, gdy jednak zdołano mu wytk. że jest to nie do pomyśl. skierował do niego odrębne pismo, nie zawierające jednak żadnych zapewnień czy choćby pozorów dobrych chęci i pozostawiające całą sprawę nadal otwartą. Ponieważ nie zadowolniono nas ono w najmniejszej mierze, oraz by ostatecznie wyjaśnić nasze stanowisko, widzieliśmy się w przykrej konieczności ponowić zapowiedź niezwłocznego zastosowania środków ostatecznych w razie nieuwzględnienia przez Radę naszych przedłożeń.

Zebrana nakoniec w dn. 30 ub. m. Rada, nie przywykła brać na serjo, co jej zahukany pracownik przekłada, ani zastanawiać się nad jego dolegliwościami, i tym razem postanowiła głuchą pozostać, skoro na stole obrad pojawiły się pisma związkowe zwłaszcza, że to (w jej, oczywiście, mniemaniu) ktoś trzeci przemawia i w sposób dla niej niezrozumiały. To wyraźnie oznajmiła przez usta swego Prezesa, który w obecności ogółu pracowników Banku Ziemi Kaliskiej stwierdził, iż Rada uchwaliła nie przyjąć do wiadomości dwóch ostatnich pism Zarządu Związku, jako, zdaniem jej, niestosownych, jednocześnie zaznaczył, że Rada nie widzi możliwości zadowolnić całkowicie żądań pracowniczych szczegółowo w pierwszym piśmie), wreszcie wymienił jej pozytywne w tej sprawie postanowienia, które, istotnie, zdaniem zainteresowanych pracowników oraz Zarządu Związku nie nadają się do dyskusji, a tem mniej do przyjęcia.

Ilustracją przemowy Pana Prezesa było pozostawienie przez niego na przygodnym stole wobec zdumionych pracowników obu wspomnianych pism Zarządu Związku, jako widomy znak lekceważenia go sobie przez Radę.

Pracownicy Banku Ziemi Kaliskiej zrozumieć wspomnianą wyżej uchwałę Rady, wykonaną przytem tak dosadnie przez jej Prezesa, jako wyzwanie, które przyjmują jako zamach na swoje prawne przedstawicielstwo — Związek Zawodowy — zamach, który odeprzeć są zdecydowani za wszelką cenę.

Zarząd Związku idzie w zupełności po linii zapatrywać kolegów z Banku Ziemi Kaliskiej, piętnuje nieobywatelskie stanowisko Władz Banku, troszczących się jedynie o nadmierne zyski, kosztem bodaj najżywniejszych potrzeb swoich pracowników i z całym spokojem, w przekonaniu, że spełnia swój twardy obowiązek, ajmuje akcję strajkową w swoje ręce. Odpowiedzialność za nią całkowicie ponosi strona przeciwna, która mogła była, przy odrobinie do brej woli, bez uszczerbku swoich dobrych interesów zaspokoić słuszne postulaty pracowników.

Na żądanie opinii nasze twierdzenie możemy każdej chwili udowodnić inną, niewątpliwie więcej przekonującą wymową, wymową — cyfr.

ZARZĄD.

Kalisz, dn. 3 września 1923 r.

Centrala: K a l i s z

F i l j e: Turek, Konin, Sieradz, Błaski.

Podfilje: Słubce, Zagórz, Uniejów.

Agenty: O p a t ó w e k
poleca za gotówkę i zboże:

sole potasowe, kałnit, azot-
niak, żyto oryginalne Petku-
skie i odsiewy, pszenice
w gatunkach oryginalnych i
odsiewy. 1741

„RIPOLIN“

Slupie franc. farby emaljowe,

uznane w całym świecie za
najpiękniejsze i najtrwalsze

do mebli, drzwi, okien, podłóg, ścian, wanien it.p. nadeszły.
Główna sprzedaż w firmie **Bracia R O T H**, Kalisz,
ul. Babina 29. 1317.

murowany, piętrowy w którym mieści się piekarnia i warsztat rzeźnicki sprzedam ew. zamienię z dopłatą na gospod. rolne. Wiadomość: „Sklep gminny” w Opatówku. 1711

Przyjmuje
bieliznę do szycia
męską i damską oraz
reperację po cenach
przystępnych.

Ogrody 3, mieszkania 1, przez
ul. Kościuszki. 1727

Przyjmuję **stołowników** na
smaczne i pożywne

po cenach przystępnych
Ul. Podgórze 10 m. 3. I piętro.
1735

Do sprzedania

obok siebie ogólnej po-
wierzchni 10600 łok. kwadr.
Wiadomość: K. Wyszkow-
ski, ul. Staszycza Nr. 23, od
godz. 6-ej. 1737

nowa okazynie do sprzeda-
nia. Wiadomość: Firma Rubber
Wrocławska 41, III piętro
od 2—5 pp. 1743

NAJWIEKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY.
 NAJPOCZYTNIJSZE PISMO W WIELKIM
 WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM i NA PRZYLE-
 GŁYCH KRESACH

wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mając świetnie zorganizowaną służbę informacyjną — — —

jest w skutek swej pożytności we wszystkich sferach
NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZEŃ DLA FIRM
== HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH. ==

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski”
ul. Kościuszki № 8, skrzynka pocztowa Nr. 117.

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:

Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego

wydamy w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Jednocześnie temuż przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

1274

**Wydawnictwo Tygodnika Dostaw
we Lwowie.**

STANCJA

dla uczni klas wyższych sfer ziemiańskich. **Warszawa**, Czackiego 6-7, Krysińska, tel. 62-42. 

2 A D N I E

DRUKARNIA

GAZETY KALISKIEJ"

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki
graficznej. Dziela, broszury, książki handlowe i biurowe, formula-
rya, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia
i wiele oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment
— — cegiełek najnowszych kraj. — Własna introligatornia. — —

**Majsterka
drukarnia
w Kaliszu**

Największy
zakład gra-
ficzny
w ziemi
Kaliskiej

T A 710

S Z Y B K O - -

**Maszyny
pompowe
parowe
elektrycz-
ne**

**Maszynki
zocarskie.
—
Stereoty-
pownia.**

I DOKŁADNIE